

Zygmunt Kropiwnicki

Adwokatura polska w latach 1918-1968

Palestra 13/2(134), 3-15

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZYGMUNT KROPIWNICKI

Adwokatura polska w latach 1918–1968

Historia adwokatury wiąże się ściśle z ustrojem państwowym, podłożem ekonomicznym i społecznym.

Adwokatura polska żyje i rozwija się wraz z całym narodem, przeżywa z nim sukcesy i klęski, podlega wpływom ideologicznym nurtującym cały naród i daje temu wyraz w swoich postawach i pracy zawodowej.

Zawód adwokata jak żaden inny powiązany jest z życiem społecznym, zna jego blaski i cienie, tkwi w samym centrum problemów codzienności.

Adwokatura socjalistyczna w obecnej swej formie i treści, zanim taką się stała, przechodziła — podobnie jak każda grupa społeczna — różne etapy rozwoju, przezwyciężała wewnętrzne i zewnętrzne opory i trudności. Należy więc dla zachowania obiektywizmu, dla wydobycia prawdy uwypuklić w rozwoju historycznym ten nurt społeczny i te siły tkwiące wewnątrz adwokatury, które współdziałały w ukształtowaniu adwokatury współczesnej i przeciwstawiały się nurtom zachowawczym lub wstecznym.

Pięćdziesiąt lat w życiu narodu, który ma tysiącletnią tradycję, to krótki okres. Pięćdziesiąt lat w życiu pokolenia to bardzo długo, to więcej niż wiek świadomego uczestniczenia jednego człowieka w zbiorowości.

Lata 1918—1968 są okresem wielkich wydarzeń o znaczeniu dziejowym, rozdzielanych jakby cezurą przez drugą wojnę światową. Omawiając historię adwokatury tego okresu, nie sposób oderwać się od tych wydarzeń natury ogólnej, które tę historię warunkowały i nadawały jej określone kształty.

Rok 1918 — to zakończenie pierwszej wojny światowej, w wyniku której runęły potężne monarchie zaborcze Habsburgów i Hohenzollernów. Na rok zaś przedtem zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej obaliło panowanie caratu w Rosji i umożliwiło wkroczenie na arenę dziejową proletariatu rosyjskiego oraz utworzenie pierwszego państwa socjalistycznego — Kraju Rad. Ukształtowana w ten sposób międzynarodowa sytuacja polityczna stworzyła warunki, które umożliwiły

wewnętrzny siłom wyzwoleniczym tkwiącym w narodzie polskim zbudowanie własnej państwowości.

Listopad 1918 r. jest datą wyzwolenia narodu polskiego po długiej studwudziesięcioletniej niewoli i ponownego powstania niepodległego Państwa Polskiego. Zgodnie z tezami V Zjazdu PZPR odzyskanie niepodległego bytu państwowego miało ogromne znaczenie dla narodu polskiego, dla umocnienia wśród mas ludowych nowoczesnej świadomości narodowej dla walki społeczno-wyzwoleniczej polskiej klasy robotniczej, dla utworzenia jednego organizmu gospodarczego i systemu prawnoadministracyjnego, dla rozwoju kultury i oświaty.

W powstawaniu niepodległej państwowości brała udział znaczna część adwokatury polskiej w wielu dziedzinach odradzającego się życia państwowego i społecznego. Między innymi wielu adwokatów zajęło wówczas czołowe stanowisko w organizacji wymiaru sprawiedliwości.

Pierwszym polskim aktem prawnym stwarzającym ramy organizacyjne dla adwokatury był Statut Tymczasowy Palestry Polskiej, ogłoszony w Dzienniku Praw w dn. 24 grudnia 1918 r.

Statut ten miał moc prawną tylko na obszarze b. zaboru rosyjskiego; na pozostałym obszarze pozostawały w mocy dawne zaborcze przepisy pruskie i austriackie. Unifikacja nastąpiła dopiero w 1932 r., kiedy weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7 października 1932 r. (Dz. U. Nr 86, poz. 733), dotyczące ustroju adwokatury.

Prawo z 1932 r. zastąpione zostało z kolei przez ustawę z dnia 4 maja 1938 r. (Dz. U. Nr 33, poz. 289), która obowiązywała z uzupełnieniami w okresie powojennym do czasu wydania ustawy z dnia 27 czerwca 1950 r. (Dz. U. Nr 30, poz. 275).

Statut Tymczasowy Palestry z r. 1918 był niewątpliwie wielkim krokiem naprzód w porównaniu z sytuacją, jak istniała przedtem w zakresie formalno-organizacyjnym w b. zaborze rosyjskim, gdyż do tego czasu adwokatura podlegała całkowicie obcej magistraturze sądowej, nie mając własnych organów. Przepisy tak zwanej rosyjskiej reformy sądowej z 1864 r., obowiązujące w b. Królestwie Polskim od 1875 r. i dotyczące adwokatury, były wsteczne i dyskryminacyjne, nawet w państwie typu kapitalistycznego początku XX wieku.

W przygotowaniu polskiego projektu statutu brali udział adwokaci warszawscy. Należy jednak zaznaczyć, że pierwszy projekt ogólnopaństwowej ustawy o adwokaturze (tzn. ten, który poprzedzał tekst zawarty w rozporządzeniu z dn. 7 października 1932 r.) był krokiem wstecz i godził nie tylko w istotę zawodu, lecz ograniczał formalną obronę praw obywatelskich. Toteż przeciwko temu projektowi wystąpili ostro adwokaci o różnych poglądach politycznych, dając wyraz swej całkowitej dezaprobaty w prasie prawniczej.

Dzięki poparciu postępowej opinii publicznej projekt został korzystnie zmieniony. W późniejszym jednak czasie rozwój stosunków politycznych doprowadził do ograniczenia wolności obywatelskiej, a w konsekwencji — także do ograniczenia samorządu adwokackiego. Dlatego też ogłoszenie w dniu 12 maja 1938 r. nowego prawa o ustroju adwokatury spotkało się z protestem ze strony społeczeństwa.

Nastąpił m.in. strajk głodowy części młodzieży prawniczej w Warszawie w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów przy ul. Królewskiej 23. Do strajkujących przybywały z wyrazami solidarności delegacje Zrzeszenia Prawników Socjalistów, Stowarzyszenia Adwokatów Polskich, Demokratycznego Związku Adwokatów. Strajkujących odwiedzały delegacje organizacji robotniczych i związków zawodowych: budowlanych, metalowców, transportowców, tramwajarzy. Wśród odwiedzających byli m.in. wicedzielnik Warszawskiej Rady Adwokackiej Stanisław Święciecki, Wincenty Rzymowski z Klubu Demokratycznego i Stanisław Dubois.

Strajki młodzieży prawniczej miały miejsce również w Łodzi, Krakowie, Lwowie i Wilnie.

Adwokatura w okresie międzywojennym skupiała się w wielu organizacjach zawodowych. Mam na myśli zrzeszenia i związki, które działały poza ramami urzędowych organizacji samorządu zawodowego.

Najstarszą organizacją był Związek Adwokatów Polskich (powstały w 1911 r.). Jego zakres działalności bezpośredniej ograniczał się do ziem b. zaboru austriackiego. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. działalność Związku rozciągnęła się na cały teren Państwa Polskiego.

Początkowo do Związku Adwokatów Polskich, który mienił się organizacją apolityczną, należeli adwokaci o różnym zabarwieniu światopoglądowym. Jest przy tym rzeczą godną zanotowania, że właśnie reprezentacja tego Związku na międzynarodowy Zjazd w Pradze, w toku omawiania współpracy prawników słowiańskich, zgłosiła wniosek o zaproszenie do współpracy prawników radzieckich, co wskazuje na zainteresowanie postępowej części adwokatury rozwojem stosunków społecznych w Kraju Rad. Jednakże na posiedzeniu Zarządu Głównego, w czasie dyskusji, elementy wsteczne podniosły zastrzeżenia co do tej współpracy.

Władze Związku Adwokatów Polskich, w miarę zachodzących przemian politycznych, przechodziły coraz bardziej na pozycje prawicowe, zbliżając się do reakcyjnego Narodowego Zrzeszenia Adwokatów, powstałego w 1931 r.

Pod hasłem apolityczności działał w okresie międzywojennym Polski Związek Prawników Kresowych z sekcją adwokacką, którego I zebrań organizacyjne odbyło się w dniu 14 maja 1926 r.

W Warszawie działał Klub Adwokatów istniejący od 1927 r., skupiający młodszą podówczas generację adwokacką.

Stowarzyszenie Prawników Polskich z sekcją adwokacką powstało w grudniu 1931 r. na miejsce rozwiązanego przez władze Koła Prawników Polskich.

Prawicowy charakter polityczny, oprócz wspomnianego wyżej Narodowego Zrzeszenia Adwokatów, miało sanacyjne Koło Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej (tzw. KARP), formalnie związane w styczniu 1932 r. KARP był wyraźnie *f a w o r y z o w a n y* przez ówczesne władze.

W opozycji do tego Koła pozostawały wszystkie inne organizacje i zrzeszenia adwokatów, skupiające szerokie masy adwokackie. Da-

leki od poglądów lewicowych adw. Leon Nowodworski pisał w 1935 r. na ten temat, co następuje:

„Ironią losu nazwać można, że właśnie od Koła Adwokatów R.P., które zostało zawiązane pod hasłem ratowania zagrożonej projektem ministerialnym z 1931 r. autonomii adwokackiej i poczytywało sobie za zasługę, że nie ów projekt stał się obowiązującym prawem, wyszedł w roku 1935 projekt innego prawa o ustroju adwokatury, który spotkał się ze sprzeciwem i krytyką wszystkich niemal ugrupowań adwokatury, jako zaprzeczenie autonomii i niezawisłości stanu adwokackiego (...). KARP sam odgradził się, oddzielił, wyodrębnił się od innych ugrupowań adwokackich (...)”.

Szereg adwokatów starało się odciągnąć Związek Adwokatów Polskich i niektóre inne organizacje adwokatury od angażowania się po stronie prawicy społecznej. Należy zaznaczyć, że tego rodzaju akcja adwokatury postępowej przynosiła — w ograniczonych oczywiście rozmiarach i tylko do pewnego czasu — rezultaty.

Wypada tu w związku z tym podkreślić, że międzywojenna „Palestra” umożliwiła w roku 1924 członkowi KPP adw. Edwardowi Grabowskiemu umieszczenie artykułu, w którym poddał on surowej krytyce orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 3/10 marca 1924 r. dotyczące KPRP. A oto słowa artykułu adw. Grabowskiego: „Komunistyczna Partia Robotnicza Polski pod żadnym względem nie podpada pod pojęcie spisku. Jest ona nielegalnym stowarzyszeniem, bo jej władze państwowe nie chcą za stowarzyszenie legalne uznać. Pomimo to Partia ta, jako partia polityczna, żadnej legalizacji nie potrzebuje, jest legalna z samej istoty na zasadzie art. 2 Konstytucji (z 1921 r.) (...) KPRP nie jest spiskiem (...), przeciwnie, jej ideałem jest jawna akcja wśród najszerszych mas ludności, nie dąży ona do zasklepienia się wśród ścisłego grona spiskowców, lecz zmierza do wciągnięcia w swoje szeregi najszerszych warstw ludności. Jest to partia polityczna, bo zmierza do zmian społecznych (...). Zmierza do obalenia istniejącego ustroju społecznego”.

Pomimo zastrzeżeń redakcyjnych poprzedzających publikację adw. Grabowskiego, sam fakt ogłoszenia artykułu o wskazanej wyżej treści jest — jak na ówczesne czasy — dowodem postawy politycznej redakcji „Palestry”.

Faktem jest również, że próby inicjowane przez reakcyjne koła, które zmierzały do wprowadzenia w poszczególnych izbach adwokackich zakazu podejmowania się obrony w sprawach tzw. „komunistycznych”, w ostatecznym rezultacie nie powiodły się. Adwokaci polscy, i to nie tylko ci najbardziej głośni, jak: Teodor Duracz, Edward Grabowski, Eugeniusz Śmiarowski, Wacław Szumański, Karol Winawer, Henryk Świątkowski, Michał Grek, Józef Woźniakowski, Stefan Kurowski, Mieczysław Jarosz, lecz również cała plejada adwokatów mniej znanych, zwłaszcza prowincjonalnych, z dużym zaangażowaniem się i bezinteresownością bronili w procesach politycznych.

Broniąc, oddawali swój kunszt prawniczy w przekonaniu, że ochraniają prawa obywatelskie do wolności przekonań.

Bronili w procesie świętojurskim, w procesie Tomasza Dąbala, w procesie Stanisława Łańcuckiego, w procesie białoruskiej Hromady, w procesie łuckim, w sprawach wytoczonych radykalnym działaczom chłopskim i organizatorom strajków chłopskich.

Bronili m.in. takich działaczy, jak: Marian Buczek, Marceli Nowotko, Małgorzata Fornalska, Franciszek Józwiak, Aleksander Zawadzki i inni.

Wyróżniającą się w tym czasie organizacją polityczną było powstałe w 1930 r. Zrzeszenie Prawników Socjalistów. W łonie Zrzeszenia istniała sekcja adwokacka. Zrzeszenie miało swój prasowy odcinek prawniczy w „Robotniku”. Do organizacji należeli nie tylko członkowie i „sympatycy” PPS, ale również adwokaci spośród radykalnej inteligencji, choć nie związani z PPS.

Z tego właśnie Zrzeszenia rekrutowali się przeważnie adwokaci występujący w słynnym procesie brzeskim, w którym na ławie oskarżonych zasiedli przed Sądem Okręgowym w Warszawie w roku 1931 posłowie sejmowi należący do stronnictw chłopskich i PPS, uprzednio aresztowani i osadzeni w twierdzy brzeskiej.

W 1937 r. zorganizowano Demokratyczny Związek Adwokatów Polskich, któremu jednak władze administracyjne odmówiły rejestracji i nie zezwoliły na działalność.

Wśród młodzieży prawniczej działał Związek Zrzeszeń Aplikantów Prawniczych RP, przemianowany w 1936 r. na Związek Zrzeszeń Młodych Prawników, oraz Stowarzyszenie Aplikantów Sądowych i Adwokackich.

Do Związku Zrzeszeń początkowo należeli również ludzie postępowi, którzy jednak stopniowo wypierani byli przez elementy nacjonalistyczne.

Adwokaci i aplikanci byli też członkami ogólnoprawniczego Polskiego Towarzystwa Prawniczego i Delegacji Związków i Stowarzyszeń Prawniczych.

Organizacje adwokackie nawiązywały kontakt z podobnymi organizacjami na gruncie międzynarodowym. Jednakże kontakty te nie miały większego znaczenia.

Nie wzbudziła również echa w świecie czysto polska koncepcja organizacyjna stworzenia centralnego organu samorządowego adwokatury, tj. Naczelnej Rady Adwokackiej, nie znanej w innych krajach.

Oficjalna organizacja adwokatury Polski międzywojennej oparta była na zasadach samorządu zawodowego, którego pierwowzorem dla krajów kultury łacińskiej XIX i początków XX wieku był dekret Napoleona z 14 grudnia 1810 r., zmieniony w duchu liberalnym w 1930 r. z dalszymi późniejszymi przekształceniami.

Zagadnienia bytowe adwokatury nie wyglądały w rzeczywistości tak różowo, jak przedstawiano je w legendzie.

Początkowa prosperity trwała niezbyt długo. Wraz ze zwiększającą się liczbą adwokatów oraz narastającym kryzysem ekonomicznym

nym i bezrobociem następowała gwałtowna pauperyzacja zawodu, Przykładem takiego szybkiego wzrostu liczby adwokatów może być Izba warszawska, w której liczba adwokatów z 386 osób w roku 1919 wzrosła do 2 047 osób w roku 1937.

Znane są również liczby wpisów ogólnokrajowych. Dla jasności obrazu należy je tutaj przytoczyć jeszcze raz. I tak w roku 1929 wpisanych było na listę 4 394 adwokatów i 1 470 aplikantów adwokackich. W roku 1938 lista obejmowała już 7 117 adwokatów i 3 007 aplikantów adwokackich.

Raptowny wzrost liczebny adwokatury nie był w żadnym razie uzasadniony zwiększonym zapotrzebowaniem ludności na pomoc prawną.

Do adwokatury wstępowało b. dużo prawników nie mogących znaleźć zatrudnienia w sądownictwie, administracji i instytucjach gospodarczych. Warunki konkurencyjne, jakie w tych okolicznościach musiały się zrodzić, doprowadzały do tego, że za zastępstwo w procesie pobierano często mniej niż wynosiło najniższe wynagrodzenie według taryfy (choć zasadą wynagrodzeń była umowa), która przewidywała w procesie cywilnym honorarium w wysokości 15 złotych przy wartości sporu do 150 zł i 15 zł za obronę w postępowaniu karnym przed sądem grodzkim (rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 1 kwietnia 1933 r. w sprawie wynagrodzenia adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych — Dz. U. Nr 24, poz. 201).

Pewnego rodzaju sprawdzianem sytuacji materialnej adwokatury może być stan zadłużenia adwokatów wobec samorządu adwokackiego. Według danych Wydziału Wykonawczego NRA z końca 1935 r. zadłużenie adwokatów stale wzrastało i osiągnęło w tym czasie 2 467 974 zł, z czego np. zadłużenie adwokatów warszawskich wynosiło przeszło 930 000 zł, krakowskich ok. 250 000 zł, a lubelskich przeszło 145 200 zł.

Powyższe nie kwestionowane liczby obrazują wymownie, jak wyglądał naprawdę ten rzekomy dobrobyt ogółu adwokatów przedwojennych.

W Warszawie, bądź co bądź milionowym mieście, istniało kilka zaledwie kancelarii, które koncentrowały prawie całą praktykę karną. Często nie było to uzasadnione wysokimi walorami danego adwokata.

Ogół adwokatów, zwłaszcza młodzieży prawniczej, przy tak mizernych zarobkach żył z dnia na dzień, często zadłużając się i licząc na lepszą przyszłość w odległej perspektywie.

Najgorzej przedstawiała się sytuacja aplikantów, których praca u patrona była z reguły bezpłatna, a okazja do występowania przed sądem — nieczęsta.

Czasy były wtedy trudne i niespokojne. Krzywa statystyczna dochodu ogólnonarodowego opadała.

Horyzont polityczny Europy zaciemniał się.

Zbrojenia, szantaże dyplomatyczne i zagarnianie przez Hitlera sąsiadujących z Niemcami krajów groziły katastrofą wojenną. Nastąpił tragiczny wrzesień 1939 r. Rozpoczęła się druga wojna światowa.

Przeważające liczebnie siły wojskowe Niemiec hitlerowskich, wsparte przygotowanym z góry potężnym potencjałem militarno-gospodarczym, uderzyły w pierwszym ataku na Polskę. Pod naporem tych uderzeń padła II Rzeczypospolita. Naród polski stracił po raz drugi swój byt państwowy po dwudziestoletnim istnieniu.

Dzisiaj nauka polska ustala i na chłodno analizuje przyczyny katastrofy wrześniowej. Historycy nie mają wątpliwości, że samobójcza polityka zagraniczna, prowadząca w rezultacie do osamotnienia w chwili decydującej, nikłość potencjału obronnego, zastój i brak postępu gospodarczego oraz niezdolność do rozwiązania żadnego istotnego problemu społecznego — wszystko to leżało u podstaw klęski II Rzeczypospolitej.

Nie tutaj miejsce — rzecz jasna — dla przedstawiania dowodów statystycznych i szczegółowych uzasadnień z powołaniem się na ustalone fakty. Wystarczy jednak stwierdzić, że klasy rządzące dwudziestolecia nie potrafiły zapewnić państwu bezpieczeństwa i nie były zdolne do znalezienia właściwej drogi rozwoju ekonomicznego i społecznego kraju. Zaostrzenie zaś reżymu politycznego po roku 1926 jeszcze bardziej sytuację tę pogłębiło.

Powyższej oceny nie jest w stanie naruszyć powoływanie się niektórych historyków na wewnętrzne trudności obiektywne i niekorzystny układ stosunków międzynarodowych.

Pomimo upadku państwa w 1939 r. naród polski aż do końca wojny w 1945 r. walki z najeźdźcą nie zaprzestał. Walka przeciwko hitlerowcom prowadzona była na wszystkich frontach wojennych i wewnątrz okupowanego kraju. Świadczyło to o nieugiętym patriotyzmie narodu.

W walce przeciwko wrogowi brali udział — wraz z całym narodem — adwokaci i aplikanci adwokaccy. Trudno dziś ustalić, ilu ich poległo w mundurach wojskowych regularnej armii, w polskich oddziałach partyzanckich i w powstaniu warszawskim, a ilu zginęło zamęczonych w więzieniach i obozach. Ogólną liczbę tych strat adwokatura oblicza na prawie 5 000 osób. Przykładowo można wymienić przeszło 720 ofiar spośród członków palestry warszawskiej.

Akcja eksterminacyjna okupanta niszczenia inteligencji szczególnie szeroko uderzyła w szeregi adwokatury, która straciła w czasie wojny przeszło 63% swego składu osobowego z 1939 r.

Adwokaci, którzy pełnili swój zawód w czasie okupacji, starali się nieść pomoc prawną ludności w miarę istniejących możliwości przed polskimi sądami krajowymi.

Jak wynika z relacji samych uczestników, adwokaci przeciwdziałali wraz z członkami innych zawodów prawniczych deprawacji moralnej szerzonej przez okupanta oraz podtrzymywali wśród najsłabszych kręgów społeczeństwa poczucie godności narodowej i odporności psychicznej.

Adwokaci brali udział w konspiracyjnych organizacjach ruchu oporu. Należeli do AK i AL. Prowadzili kolportaż prasy podziemnej.

Po obsadzeniu w 1939 r. terenów polskich przez wojska niemieckie, okupant przystąpił do likwidacji dotychczas istniejących polskich powiązań organizacyjnych.

Na skutek zarządzenia tzw. Wydziału Sprawiedliwości Urzędu* Gubernatora Okręgu Warszawskiego w styczniu 1940 r. rozwiązano Naczelną Radę Adwokacką i zniesiono organy polskiego samorządu adwokackiego. Według ujawnionych źródeł, już w listopadzie 1939 r. związał się w Warszawie Tajny Komitet Adwokacki, przekształcony potem w styczniu 1941 r. w Tajną Naczelną Radę Adwokacką z adw. Bolesławem Bielawskim jako przewodniczącym.

Utworzono tajne rady adwokackie w Warszawie i Krakowie. Podejmowały one decyzje w zasadniczych sprawach adwokatury i prowadziły zdecydowaną walkę z administracją niemiecką. Prowadzono też szkolenie aplikantów adwokackich i konspiracyjne egzaminy adwokackie oraz dokonywano tajnych wpisów na listy adwokackie.

Tajny samorząd adwokacki działał do końca okupacji, a w Warszawie do 1 sierpnia 1944 roku, tj. do dnia wybuchu powstania.

Dla celów nadzoru nad adwokaturą okupant utworzył w Warszawie specjalny urząd komisarza „do reorganizacji adwokatury”, którym został w grudniu 1939 r. Edward Wilhelm von Wendorff. Powołał on jako organ opiniodawczy tzw. Radę Przyboczną (Beirat), wyznaczając do niej członków Prezydium rozwiązanej Naczelnej i Warszawskiej Rady Adwokackiej.

Należy tu przypomnieć fakt zażądania w lutym 1940 r. przez Wendorffa od Prezydium Rady Przybocznej opinii w sprawie skreślenia z listy adwokatów osób pochodzenia żydowskiego. Na odbytym zebraniu członkowie Rady Przybocznej wypowiedzieli się jasno i stanowczo przeciwko skreśleniu, powołując się na ustawodawstwo polskie i prawo międzynarodowe. W warunkach terroru okupacyjnego i nieliczenia się przez Niemcy hitlerowskie nie tylko z prawem międzynarodowym, lecz z żadnym prawem ludzkim, postawę tych adwokatów trzeba uznać za akt dużej godności i odwagi.

Powtórne odzyskanie niepodległości nie przyszło jednego dnia, lecz następowało wśród krwawych walk i zmagañ wojennych.

Rozpoczęte od wyzwolenia przez armię radziecką i polską niewielkiego obszaru w 1944 r., zakończyło się dopiero totalnym rozbiciem i kapitulacją Niemiec w dniu 9 maja 1945 r.

Odrodzone Państwo Polskie stało się rzeczywistością.

Powstanie nowego państwa niesło nie tylko wyzwolenie narodowe, lecz i wyzwolenie społeczne mas pracujących.

Kierunek odbudowy nowego państwa i jego dalszego rozwoju zapowiadał Manifest Komitetu Wyzwolenia Narodowego już 22 lipca 1944 r., wydany na pierwszym skrawku ziemi polskiej.

Nie trzeba przypominać, że kraj przedstawiał wówczas jedną wielką ruinę materialną i kulturalną.

* Por. bliżej na ten temat: W. Bayer: Samorząd adwokacki w dobie walki z okupacją hitlerowską, „Palestra” z 1968 r. nr 11, s. 35 i nast.

Najwyższą cenę wojny zapłaciła Warszawa, której zniszczenia porównać można chyba tylko ze zburzeniem starożytnej Kartaginy.

W czasie II wojny światowej zginęło przeszło 6 milionów obywateli polskich, a więcej niż 1 milion 600 tysięcy osób straciło częściowo lub całkowicie zdolność do pracy. Wartość majątku ogólnonarodowego zmalała do 62% wartości przedwojennej.

W hekatombie ofiar hitleryzmu nie brakło wielkiej liczby adwokatów.

Pracę nad budową państwa trzeba było rozpoczynać od podstaw. Brak jest statystyki, ilu adwokatów zgłosiło się do dyspozycji władzy ludowej. Z obserwacji naocznej można było jednak wnosić, że było ich niemało.

Zasilali oni aparat wymiaru sprawiedliwości, zgłaszali się do administracji państwowej i gospodarczej, zajmowali stanowiska radców prawnych w instytucjach uspołecznionych. Ci, co się zgłosili, pracowali uczciwie i gorliwie wypełniali swe obowiązki. Znaczna ich część z tej pierwszej kadry pracuje nadal do dnia dzisiejszego.

Wiadomo, że zła tradycja przeciwna „nowemu”, której uległa część inteligencji, ciążyła także na adwokaturze. Jednakże do godnych zamotowania faktów, świadczących o zrozumieniu nowego okresu w historii Polski, należy zgłoszenie się do przedstawiciela władzy ludowej z ramienia PKWN, natychmiast po wyzwoleniu Krakowa, dziekana tajnej Rady Adwokackiej Karola Stacha i podporządkowanie Rady nowej władzy.

Z powstaniem państwa nowego typu, państwa budującego socjalizm, następowały rewolucyjne zmiany ustrojowe, społeczne, gospodarcze. Towarzyszyły im zmiany w świadomości ludzkiej.

Organizacja adwokatury musiała w tych warunkach ulec przebudowie zgodnie z nowymi założeniami i nowymi zadaniami postawionymi adwokaturze. Obowiązujące przedwojenne normy w odniesieniu do adwokatury ulegały stopniowym modyfikacjom.

Pierwszym aktem prawnym było rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 marca 1945 r. (Dz. U. Nr 7, poz. 34), które uchyliło przedwojenne rozporządzenie z dnia 4 czerwca 1938 r. o zamknięciu listy.

Następnym aktem prawnym był dekret z dnia 24 maja 1945 r. o tymczasowych przepisach uzupełniających prawo o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 25, poz. 146), który dotyczył powołania tymczasowych władz adwokatury, założenia nowych list adwokackich i przeprowadzenia weryfikacji z punktu widzenia zachowania się w okresie okupacji.

Dalsze dekrety i rozporządzenia, mniej ważne, mają charakter przejściowy.

Przełomowym rokiem jest rok 1950, w którym ukazuje się ustawa z dnia 27 czerwca 1950 r. o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 43, poz. 394).

Ustawa ta określa w sposób dostosowany do rozwoju stosunków społecznych rolę i zadania adwokatury, która ma współdziałać z sądami

i innymi władzami w ochronie porządku prawnego PRL i udzielać pomocy prawnej zgodnie z prawem i interesem mas pracujących.

Adwokatem może być osoba, która oprócz innych formalnych wymagań daje rękojmię wykonywania zawodu zgodnie z zadaniami adwokatury w PRL i jest nieskazitelnego charakteru.

Ustawa wprowadza nowe zasady organizacji pracy, wyższej formy niesienia pomocy prawnej, realizując ją w postaci zespołów adwokackich. Zespół wkracza na miejsce kancelarii prywatnych i zaczyna je stopniowo wypierać.

Według ducha ustawy praca w zespole adwokackim ma zastąpić izolowaną pracę jednostki.

Szybka rozbudowa liczebna zespołów dowiodła zrozumienia przez adwokatów konieczności takiej, a nie innej linii rozwojowej, po której ma kroczyć dalej adwokatura.

W styczniu 1952 r. powstaje 21 pierwszych zespołów. Pod koniec 1952 r. istnieje już 212 zespołów, obejmujących 2 324 adwokatów, przy liczbie około 660 adwokatów prowadzących kancelarie indywidualne.

Dziesięciokrotny wzrost liczby zespołów w ciągu pierwszego roku organizacyjnego i żywiołowy napływ kandydatów do zespołów tamowany jest niekiedy przez niektóre rady ze względu na brak lokali i inne trudności. Pomimo wielostronnych obaw oraz konieczności przewyciężenia dawnych nawyków i przyzwyczajeń, pomimo wielkich trudności lokalowych i kadrowych (m. in. jeśli chodzi o dobór członków zespołów i personelu pomocniczego) oraz pomimo trudności, a nawet błędów organizacyjnych — nowa forma pracy w zespołach przyjęła się szybko i została przez adwokatów aprobowana.

Ten stan rzeczy wykazuje, że w adwokaturze w ciągu krótkiego, bo wówczas zaledwie siedmioletniego okresu istnienia Państwa Ludowego nastąpiły poważne zmiany w świadomości społecznej adwokatów.

Ustawa z 1950 r. była dwukrotnie nowelizowana w celu dostosowania jej do dalszego rozwoju stosunków w adwokaturze.

Ustawa została uzupełniona rozporządzeniami Ministra Sprawiedliwości w sprawie zespołów adwokackich i o postępowaniu dyscyplinarnym.

Wytworzony stan prawny wymagał jednak dalszych ulepszeń i zmian. Nowele nie rozwiązywały narastających z biegiem lat problemów. Zespołom zarzucano, że były często „zlepkiem indywidualnych kancelarii”, że były tylko z formy instytucją społeczną, że nie zapewniały swoim członkom minimum wynagrodzenia przy jednoczesnym umożliwianiu poszczególnym jednostkom osiągnięcia nadmiernych dochodów, nieproporcjonalnych do nakładu pracy i umiejętności zawodowych.

Ten stan rzeczy doprowadził do uchwalenia nowego prawa. Jest nią obowiązująca do dziś ustawa z dnia 19.XII.1963 r. (Dz. U. Nr 57, poz. 309) i rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 grudnia 1963 r. w sprawie zespołów adwokackich (Dz. U. z 1964 r. Nr 1, poz. 4) oraz z dnia 22 grudnia 1964 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego (Dz. U. Nr 2 z 1965 r., poz. 7).

Na podstawie nowej ustawy rozwiązano też sprawę ubezpieczenia społecznego adwokatów-członków zespołów adwokackich i ich rodzin. Ure-

gulowania tej kwestii domagała się znaczna część adwokatów, przede wszystkim wobec braku zabezpieczenia na starość i na wypadek choroby.

Rozwiązanie kwestii ubezpieczeń łącznie z zarządzeniami podatkowymi i innymi wiążącymi się z tymi przepisami stawiało adwokatów w rzędzie ludzi pracy państwa socjalistycznego i przyznawało adwokatom przywiązane do tego prawa i przywileje oraz wkładało z tego tytułu na adwokaturę odpowiadające temu stanowi rzeczy obowiązki.

Pięć lat wkrótce mijać będzie, odkąd obowiązuje nowa ustawa. Normy ustawy ugruntowały się w świadomości ogółu, nabrały powagi czasu i uzyskały poszanowanie. Przyczyniła się do tego w znacznym stopniu działalność organów samorządu w całym kraju, które nie szczędziły wysiłków do wcielania w życie norm obowiązującej ustawy. Dzisiaj adwokaci rozumieją, że ustawa jest bardziej sprawiedliwa niż przepisy dawniejsze. Zapewnienie minimum egzystencji, zabezpieczenie przyszłości daje pewniejszą pozycję w zawodzie, nie faworyzuje walki o klienta wszelkimi możliwymi sposobami w pogoni za nieskrępowanym co do wysokości dochodem.

Ustawa usuwa dawniejsze obawy o środki utrzymania w razie choroby i niezdolności do pracy.

Ogólna pula dochodu zespołu za świadczone usługi jest bardziej sprawiedliwie dzielona między adwokatów.

Oprócz udzielania pomocy prawnej, liczny od wielu lat był udział adwokatów w piśmiennictwie prawniczym. Wiele doskonałych komentarzy, glos do orzeczeń i artykułów dotyczących zarówno kwestii praktycznych, jak i teoretycznych wyszło spod pióra adwokatów. Najwięcej artykułów pisano oczywiście dla „Palestry”.

Na uwagę zasługuje również opracowanie I Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu w 1961 roku.

Wielu adwokatów i aplikantów adwokackich bierze udział w pracach organizacji ogólnospołecznych, poświęcając tym pracom swój czas i cenną inicjatywę. Znaczna część adwokatury należy do ogólnoprawniczego Zrzeszenia Prawników Polskich.

Obraz adwokatury polskiej okresu pięćdziesięciolecia — tak jak obraz innych zawodów — jest na ogół odbiciem przemian, jaki przechodził cały naród polski.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego owej „trudnej i biednej” niepodległości adwokatura była niejednolita i rozbita, a nawet rozproszkowana. Zwracano uwagę na to rozbitcie nawet w tamtych czasach. D o m i n o w a ły wówczas tendencje o charakterze liberalnym i demokracji parlamentarnej.

Adwokatów związanych z rewolucyjnym ruchem robotniczym nie było wielu. Ale z drugiej strony podkreślić trzeba, że tylko nieliczne grupy ulegały wpływom sączącego się z Włoch i Niemiec i popieranego z góry, więcej lub mniej jawnie, faszyzmu. Prąd ten przeciwny był adwokaturze w samym założeniu tego zawodu. Z powołania samego zawodu adwokaci występowali w obronie wolności i krzywdy ludzkiej.

W okresie okupacji hitlerowskiej adwokaci polscy nie splamili się kolaboracją, co niestety zdarzyło się w innych krajach okupowanych przez Niemcy hitlerowskie.

Jest rzeczą celową wskazanie dzisiaj z perspektywy historycznej na nurt postępowy w dziejach adwokatury, który w zmienionych obecnie warunkach doprowadził do integracji społecznej, do włączenia się w socjalistyczną przebudowę gospodarczą i ustrojową Polski, zapoczątkowaną i kierowaną przez klasę robotniczą.

Jesteśmy na szczęście oddaleni już od głosów potępiających wszystko, co działo się w naszej przeszłości. Nazbyt dużo nałożono jednak na przeszłość czarnej barwy.

W dniu 29 listopada 1968 r. rozpoczęła się z udziałem najwyższych władz państwowych i partyjnych sesja naukowa, organizowana przez Prezydium Polskiej Akademii Nauk, poświęcona 50-leciu odzyskania niepodległości przez Polskę. Omawiając bilans blasków i cieni II Rzeczypospolitej, zanalizowano ich przyczyny i skutki i szczegółowo zobrazowano znaczenie odrodzenia Polski dla integracji różnych dziedzin życia narodu, a przede wszystkim w dziedzinie upowszechnienia oświaty i rozwoju kultury. Przyczyniło się to do zacierania różnic dzielnicowych i pogłębienia świadomości ogólnonarodowej. Rezultatem była postawa narodu polskiego w czasie II wojny światowej.

Adwokatura polska przeszła długą ewolucję w ciągu ubiegłego pięćdziesięciolecia. Dzisiaj adwokatura w swojej ogromnej większości aktywnie uczestniczy w budowie socjalizmu zgodnie z wytycznymi Partii.

Mówiąc o przeszłości, trzeba wyciągnąć wnioski dla terażniejszości i przyszłości. Dlatego stojąc na gruncie rzeczywistości historycznej i polskiej racji stanu, adwokatura stawia sobie właściwe cele zarówno o charakterze ogólnospołecznym, jak i o charakterze zawodowej przydatności przy współdziałaniu w wymiarze sprawiedliwości.

Pamiętając o tym, że zaślepiiony kierunek polityczny i egoizm stowoty, a potem klasowy dwukrotnie przyczyniły się do utraty przez naród niepodległego bytu, z czym było powiązane nawet niebezpieczeństwo zagłady biologicznej — należy współdziałać w kształtowaniu społecznie pożądanych postaw politycznych.

Jakże trafne jest twierdzenie tow. Gomułki, wypowiedziane 19 marca 1968 r.:

„Naród wystawiony przez historię na takie próby, jeśli chce istnieć i rozwijać się, jeśli chce utrwalić swoją niezawisłość państwową musi z tych doświadczeń historycznych wysunąć dla siebie wnioski, musi zdobyć się nie tylko na niezłomny hart ducha i siłę uczuć, ale również posiadać mądrość polityczną i zdolność rozumienia swoich interesów.”

Jacy jesteśmy i jacy być możemy, nie jest rzeczą przypadku. Jesteśmy wytworem przeszłości w najszerszym tego słowa znaczeniu, ale nie ma rzeczy i ludzi niezmiennych. Dlatego warto było zastanowić się, co w przeszłości było dobre a co złe i szkodliwe.

Adwokatura świadoma jest ciężącej na niej odpowiedzialności w zakresie umacniania i ochrony praworządności socjalistycznej. Świadoma jest toczącej się walki ideologicznej podejmowanej przeciwko Państwu

Ludowemu. Przecistawiając się wrogim poczynaniom sił zewnętrznych i wewnętrznych, adwokatura polska określa w ten sposób swoje stanowisko polityczne zgodnie z zasadami ustalonymi przez V Zjazd PZPR i dobrze pojętymi interesami narodu.

Z perspektywy 50 lat od odzyskania niepodległości przez naród polski i 24 lat Polski Ludowej, bogatsza o doświadczenia i tradycje postępowej przeszłości narodu i swoich poprzedników w zawodzie — adwokatura wkracza w nowe pięćdziesięciolecie z niezłomną wolą kształtowania stosunków międzyludzkich na zasadach sprawiedliwości społecznej i humanizmu socjalistycznego pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

STANISŁAW GARLICKI

Emerytury i renty

I. UWAGI WSTĘPNE

W związku z objęciem adwokatów-członków zespołów i ich rodzin ubezpieczeniem społecznym z mocy art. 77 ustawy o ustroju adwokatury oraz w związku z wydanym na podstawie art. 107 tej ustawy rozporządzeniem z dn. 4.III.1964 r. (Dz. U. Nr 10, poz. 62), zwanym dalej „rozporządzeniem” — zamieściłem w nrze 5 „Palestry” z 1964 r. artykuł pt.: Ubezpieczenie społeczne adwokatury.

Z dniem 1.I.1968 r. weszła w życie ustawa o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin¹, która uchyliła przepisy obowiązującego do tej daty dekretu z dn. 25.VI.1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym². Ponieważ wywody powołanej wyżej mojej pracy w części dotyczącej zaopatrzenia emerytalnego oparte były na przepisach dekretu, sądzę, że będzie rzeczą pożyteczną omówienie obecnego stanu prawnego w tym zakresie, zwłaszcza że niezależnie od ukazania się nowego aktu normatywnego zjawily się pewne zagadnienia, które nie zostały ujęte w moim poprzednim artykule.

Dalsze moje uwagi dotyczyć będą tylko zaopatrzenia emerytalnego. Pomijam więc inne zagadnienia ubezpieczenia społecznego adwokatów, w szczególności ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa, ubezpieczenie rodzinne, składki na ubezpieczenie oraz czynności zespołów w zakresie ubezpieczenia społecznego. W tych dziedzinach nie nastąpiły zmiany, wywody więc mego artykułu nie straciły na aktualności.

1 Dz. U. Nr 3, poz. 6.

2 Tekst jednolity: Dz. U. z 1958 r. Nr 23, poz. 97.